

Recenzje

DOI: 10.35757/CIV.2007.10.12

Potrzeba myślenia

Hannah Arendt: *Odpowiedzialność i władza sądenia*, przekład P. Nowak, Warszawa 2006.

„Człowiek ma skłonność, a jeśli tylko inne potrzeby życiowe nie są zbyt palące, to nawet potrzebę [...] – ażeby myśleć, to znaczy wykraczać poza ograniczenia wiedzy i wykorzystywać swoje możliwości intelektualne, siłę swojego umysłu, do czegoś więcej niż gromadzenie wiadomości i robienie z nich praktycznego użytku” (s. 192). Wydaje się, że Hannah Arendt pozostała wierna tej zasadzie nie tylko przez całe życie, ale także po śmierci, bo jako „pośmiertne” można określić jej nieustający wpływ na filozofię polityki i pojawiające się wciąż nowe książki jej autorstwa. Oczywiście ów „cud” nowych publikacji Arendt jest możliwy dzięki temu, co po sobie pozostawiła: niepublikowane teksty, pisma rozproszone, notatki. Tom *Odpowiedzialność i władza sądenia* jest przekładem anglojęzycznej publikacji *Responsibility and Judgment*, stanowiącej jeden z trzech zbiorów niepublikowanych lub rozproszonych pism Hannah Arendt, wydawanych systematycznie przez Jerome Kohna. W serii tej ukazały się dotychczas: *Essays on Understanding 1930–1954* i *The Promise of Politics*¹. Sam Jerome

¹ W 2007 roku został wydany nowy tom tej serii *The Jewish Writings*, planowane jest jeszcze wydanie anglojęzycznej wersji *Dziennika myśli*.

Kohn jest postacią bardzo znaczącą dla wpływu i popularności filozofii Hannah Arendt. Był jej długoletnim uczniem i asystentem, a obecnie jest profesorem New School University w Nowym Jorku i dyrektorem utworzonego w 2000 roku w ramach tej uczelni Hannah Arendt Center, instytucji zajmującej się zarówno pozostawionymi przez Arendt materiałami, jak i wspieraniem badań nad jej filozofią. Trzeba również dodać, że dzięki jego staraniom archiwum Arendt zostało przekazane do Biblioteki Kongresu Amerykańskiego, a następnie zdigitalizowane i częściowo udostępnione w Internecie².

Książka składa się z dwóch, nawiązujących do tytułu części: *Odpowiedzialność* i *Władza sądenia*. Podział ten nie jest ani przypadkowy, ani też nie polega na prostym posegregowaniu tekstów według tematyki. Część pierwsza tak naprawdę dotyczy teorii. Znajdziemy w niej teksty stanowiące podstawę i fundament teoretyczny władzy sądenia. Pisze tam Arendt między innymi: „Niszczenie utartych przeświadczeń wyzwala bowiem inną ludzką władzę, a mianowicie władzę sądenia, którą – z dużą dozą słuszności – można nazwać najbardziej polityczną z umysłowych zdolności człowieka. Jest to zdolność oceniania konkretnych sytuacji i zjawisk bez podporządkowywania ich regułom ogólnym, do których można przekonywać siebie i innych tak długo, aż staną się nawykami, możliwymi do zastąpienia tylko przez inne nawyki i reguły” (s. 220).

Władza sądenia – jako najbardziej polityczna z władz – to właściwa oś i główny temat książki Arendt. Mimo wielu poruszanych przez nią zagadnień, cała podejmowana przez nią tematyka ciąży ku tej właśnie zdolności umysłu. Pyta więc Arendt w rozdziale *Odpowiedzialność osobista w warunkach dyktatury*: „Jak można myśleć, a co w naszym kontekście ważniejsze: jak można wydawać sądy bez trzymania się ustalonych kryteriów, norm i zasad, które mogą być rozciągnięte na konkretne przypadki? Ujmując

² <http://memory.loc.gov/ammem/arendhtml/arendthome.html>

rzecz inaczej, co dzieje się z ludzką władzą sądenia, kiedy ma ona do czynienia ze zjawiskami oznaczającymi upadek wszelkich zwyczajowych wzorców i dlatego bezprecedensowymi w tym sensie, że są nieprzewidziane przez ogólne reguły nawet jako wyjątki? Prawomocna odpowiedź na te pytania powinna zacząć się od analizy wciąż bardzo tajemniczej natury ludzkiej władzy sądenia oraz tego, co może, a czego nie może ona osiągnąć. Tylko jeśli założymy, że istnieje władza pozwalająca nam wydawać racjonalne sądy bez poddawania się emocjom czy ulegania podszeptom interesu własnego i zarazem funkcjonująca spontanicznie, to znaczy nieograniczona wzorcami i regułami, pod które po prostu podciąga się konkretne przypadki, ale przeciwnie, tworząca własne zasady mocą samej czynności sądenia, możemy zaryzykować postawienie stopy na tym bardzo śliskim moralnym gruncie z nadzieją znalezienia jakiegoś trwałego oparcia” (s. 59–60).

Rozprawa o władzy sądenia to wielki niezrealizowany projekt Arendt. Książka ta miała zamykać pisaną pod koniec życia trylogię *The Life of the Mind*, trylogię, której ukazały się tylko dwa pierwsze tomy: *Myślenie* i *Wola*. Tom trzeci, nad którym pracę przerwała śmierć Arendt, miał dotyczyć właśnie władzy sądenia. Koncepcja Arendt, na tyle, na ile można to odczytać z innych źródeł, odwoływała się wprost do rozważań Kanta, głównie tych z *Krytyki władzy sądenia*. W rozdziale zatytułowanym *Kilka zagadnień filozofii moralnej* pisze Arendt: „Prawa przyrody są, by tak rzec, obligatoryjne [*obligatory*]: umierając, stosuję się do prawa przyrody, ale nie można powiedzieć, chyba że metaforycznie, że jestem mu posłuszna. Dlatego Kant rozróżnia pomiędzy «prawami przyrody» a moralnymi «prawami wolności», które nie zawierają w sobie konieczności, a jedynie obowiązek. Jeśli jednak rozumiemy przez prawo albo przykazania, którym muszę być posłuszna, albo konieczności przyrodnicze, którym tak czy owak jestem podporządkowana, to pojęcie «prawa wolności» jest wewnętrznie sprzeczne. Nie zdajemy sobie sprawy z tej sprzeczności, ponieważ nawet nie używamy tego terminu zgodnie ze znacznie starszymi

konotacjami z greckiej, a zwłaszcza rzymskiej starożytności, które niezależnie od swojego przeznaczenia nie mają nic wspólnego z przykazaniami i posłuszeństwem lub koniecznością” (s. 99–100). Fragment ten stanowi dosłowne odwołanie do konstrukcji, na której Kant oparł swoją koncepcję władzy sądenia. Miała ona połączyć, przywołany przez Arendt, „świat pojęć przyrody” i „świat pojęć wolności”. Tak rozumiana władza sądenia to właściwy element łączący sferę konieczności i obowiązku, przy czym Arendt, opierając się na analizach Kanta, skupia się na jednej z dwóch wskazywanych przez niego rodzajów władzy sądenia – refleksyjnej. W związku z oczywistym odwoływaniem się Arendt do filozofii Kanta bardzo długo za pewnego rodzaju substytut nienapisanej, trzeciej części *The Life of the Mind* uważano nieznaną polskiemu czytelnikowi pozycję *Lectures on Kant's Political Philosophy*. Książka ta, jak wskazuje sam tytuł, jest zapisem wykładów Arendt na temat filozofii politycznej Kanta, które wygłosiła jako wykładowca New School for Social Research w 1970 roku. Przedstawiona tam interpretacja filozofii Kanta stanowi fundament jej własnych analiz na temat władzy sądenia. Mimo istnienia tej publikacji łatwo zrozumieć, że każda kolejna pozwalająca rzucić więcej światła na to, jaka mogła być zawartość trzeciego tomu *The Life of the Mind* spotyka się z dużym zainteresowaniem. Tom *Odpowiedzialność i władza sądenia* sprawia bowiem, że otrzymujemy drugie znaczące źródło dzięki któremu, jak można przypuszczać, dyskusja na temat potencjalnej zawartości rozprawy Arendt o władzy sądenia rozpocznie się na nowo.

Część druga książki, zatytułowana *Władza sądenia*, wydaje się dotyczyć tytułowej władzy ludzkiego umysłu. Jeśli jednak sięgniemy do zamieszczonych tam tekstów, okaże się, że niewiele mówią o sądeniu. Są to raczej analizy konkretnych przypadków politycznych. Pojawiają się kwestie antysemityzmu, rasizmu i konkretne sytuacje, które Arendt próbuje zrozumieć i nadać im właściwy sens. Co to ma wspólnego z władzą sądenia? Pozornie niewiele, w rzeczywistości jednak więcej niż moglibyśmy przypuszczać.

Dlaczego zatem mówiąc o władzy sądenia, nie mówi ona o niej wcale? Z braku wyraźnej odpowiedzi ze strony Arendt, musimy sięgnąć do koncepcji Kanta, na której autorka się opiera. Wedle Kanta władza sądenia nie tyle mówi o sądeniu, bo byłaby wtedy teorią sądenia, i jest po prostu samym osądem. Już w *Krytyce czystego rozumu*, pisząc o władzy rozpoznawania³ zauważał Kant, że jest to władza, która nie posługuje się zasadami, ale raczej je stosuje. Nie tyle działa na podstawie zasad czy też prawideł, ile jest po prostu samym stosowaniem zasad lub prawideł. I stąd nie tyle należy mówić o sądeniu, co można i należy pokazać, czym sądenie jest. Jak można to zrobić? Pokazując działanie tej władzy, czyli osąd właśnie. Taki wydaje się sens analiz dokonywanych przez Arendt. Kiedy kończy się teoretyzowanie na temat władzy sądenia, do dzieła musi przystąpić ona sama. A wtedy staje się niewidoczna, bo przedmiotem namysłu staje się konkretny przypadek, który jest przez nią rozpatrywany: „kiedy rozpatrujemy ludzkie zachowanie pod względem moralnym, w centrum naszej uwagi znajduje się jednostkowe «ja»; kiedy rozpatrujemy to zachowanie pod względem politycznym, w centrum uwagi znajduje się świat” (s. 182).

Na koniec pozostaje potrzeba myślenia, od której wszystko się zaczyna. By znów sięgnąć do słów Arendt: „potrzebę myślenia może zaspokoić tylko samo myślenie, a myśli, które miałam wczoraj, mogą ugasić moje dzisiejsze pragnienie myślenia tylko w tej mierze, w jakiej udaje mi się podjąć je od nowa” (s. 192).

Jakub Szczepański

³ Władza rozpoznawania jest tym samym co władza sądenia. Termin ten pojawia się w związku z przekładem *Krytyki czystego rozumu* autorstwa Romana Ingardena. Jest to tłumaczenie niemieckiego *Urteilschaft*.

Jakub Szczepański – doktor filozofii. Mieszka w Krakowie.